



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

30 czerwca 1920

Gospodarstwo dosyć dobrze idzie. Mamy dwie świnki, 6 królików i 25 kur, z tego 16 własnego już przychówku. Owoców na drzewach nie ma prawie nic, za to porzeczek i truskawek było dużo. Z jarzyn wspaniale udały się: groch, mak i kalarepa. Reszta tak sobie wegetuje. Kartofle i fasola należą jeszcze do przyszłości. Ogród kwiatowy zupełnie zawiódł – nie ma po prostu nic. To jest dotychczasowy bilans gospodarski. Ranki i wieczory bywają bardzo miłe – zupełnie sielskie – w południe, gdy upał wszystko zwarzy – smutno. – Letników jest bardzo mało w tym roku – Sulejówek pusty. Mówią, że przyczyną tego jest utrudniona komunikacja z Warszawą, bo wszystkie pociągi idące z daleka, zamknięto dla ruchu podmiejskiego.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

29 lipca 1920

Żadnych jarzyn ani owoców mieć nie będziesz, bo wszystko kradną bez miłosierdzia. Oczywiście winowajcy nie ma. Tylko tę fasolę dla Ciebie uratowałam. U nas też wszystko zawiodło. Kartofle wypaliło słońce, kapustę zjadają robaki, groch tak oblegały wróble całymi stadami, że musieliśmy go zerwać w zielonym stanie i forsownie jeść, marchew i cebula uschły, będą może tylko fasola, trochę buraków i pomidory – o ile koniec lata dopisze. Tak więc bilans bardzo ponury.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

5 maja 1921

Przerzucają tu domy z rąk do rąk jak piłki, spekulacja i pasek przechodzą już wszelkie granice przyzwoitości. Zaraz po otrzymaniu Twego listu poszłam z dziećmi do Świeściaków. Wyobraź sobie, że cała historia o ich rozejściu się została z palca wyszana, bo ku mojemu zdumieniu – ten rzekomo opuszczony dom – otworzyła nam ... sam gospodyni! Pokazało się, że sobie tam najspokojniej mieszka, uprawia ogród i oczekuje przyjazdu męża za tydzień! Ach te plotki... – Ale dla nas - wynik ujemny, bo nic tam u nich do wynajęcia nie ma. Powiedziała mi, że jest w sąsiedztwie domek na sprzedaż. Poszliśmy tam razem.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

1921

Mamy teraz 6 gęsi, 3 kaczki, 25 kur, a więc dosyć drobiazgu, który puszczony wolno, zanieczyszcza bardzo podwórze i wyskubuje trawę. Prócz tego są dwa koty, dwa psy, 7 królików. – dzieci naturalnie są tym wszystkim uszczęśliwione, a Jędrzej także bawi się tą menażerią. Trzeba tylko mądrze obmyślić sposób wykarmienia i zużytkowania tego wszystkiego – a zwłaszcza zima będzie ciężką i nieproduktywną.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

4 maja 1922

- Pytasz o gęsi – dwie starsze niosły się. Zniosły 12 jaj, na których siedzi od 2^{ch} tygodni jedna z nich. Gdy wysiedzi, utuczemy i sprzedamy. Dwa gęsiory są na pewno i u jednej jeszcze gęsi płeć stwierdziliśmy – pozostaje wątpliwość co do jednej sztuki. Jedna z kur siedzi na 7^{miu} jajach kaczych. Tyle tylko jaj zniosły 2 kaczkę. Podejrzewamy je o leciwość. Trzeba je będzie sprzedać razem z kaczoem. Kury niosą się po trochu. Świnia rośnie – ale nie bardzo mamy czym karmić, bo kapitan zrobił zawód, kartofli obiecanych nie dostawił – a korzec kosztuje tu teraz 6.000 mp.!



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

25 września 1922

Potem następuje robota gospodarska. Zrywamy obie śliwki (które bardzo obrodziły w tym roku) częściowo robimy kompoty, częściowo z najładniejszych kandyzy, z reszty powidła. A jak najlepiej suszyć? Nie umiem tego wcale. Pomidory dojrzewają w pokoju, będzie ich ze 200 kg. Straszna moc. Zrobiłam korniszony i dużo, dużo sosu „Soja” bo wyobraź sobie, że mamy we własnym ogrodzie codziennie po kilka pieczarek! Za posłane mi przepisy dziękuję Ci, dziękuję z całej duszy.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

29 października 1922

Po ogromnych wysiłkach udało mi się nareszcie dom zaopatrzyć na zimę. Mam 4 tony węgla i 4 sągi drzewa złożone w komórce, siano, sieczka i ściółka dla krowy w dostatecznej ilości, kartofli 20 korców w piwnicy, beczka ogórków i beczka kapusty, moc powideł, konserwy z pomidorów, jabłka, kompoty i konfitury, grzyby – no i wszystkie mąki i wiktuały korzenne na składzie. Nafty aż dwie beczki stoją w piwnicy! Jeszcze nigdy na tak ogromną skalę nie gospodarowałam! Aż się w głowie od tego kręci. Ogród nawieziony, sad zaorany itd. itd.

Wszystko skończone!



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

20 listopada 1922

Krowa ma się ocielić już z końcem grudnia – więc coraz mniej daje mleka, ledwie 2 kwarty dziennie, ale dobrze wygląda i jest zdrowa. Urządziliśmy jej bardzo ciepłą komorę, raczej oborę, z której niechętnie wychodzi. Spieściła się jak wszystkie nasze zwierzęta. Świnka dobrze je i rośnie. Pójdzie na rzeź w styczniu. Gęsi dwie tuczą się – będziemy je bić za kilka dni. Psy stróżują doskonale i straszą złodziei z dobrym skutkiem.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

30 maja 1924 r.

My obie z p. A. napracowałyśmy się w ogrodzie bez pamięci. Coraz jest ładniej i rozmaici przyjaciele utrzymują, że z roku na rok widać postęp. My naturalnie widzimy przede wszystkim braki. W tym roku dużo bardzo pracy włożyłyśmy w ogródek kwiatowy – posadziłyśmy godetię, lwie pyszczki, nikotianę, astry, petunię, werbenę, portulaki, mak i rezedę. Wszystko mozolnie rośnie. Stosunkowo najlepiej japońska mieszanka wyrasta, jako wybitnie roślina na piaski. Bez kwitł skąpo. Teraz pachnie cudnie wieczorami Caprifolium. Całe dni spędzamy w ogrodzie, opalone też jesteśmy jak cyganki, ku oburzeniu Warszawiaków. Dużo szkód mieć będziemy w tym roku, z powodu katastrofalnego urodzaju na owady wszelkiego rodzaju, które opadają drzewa owocowe zwłaszcza. Jabłek i gruszek nie będzie wcale, natomiast prawdopodobnie dużo śliwek i truskawek, ale i to się dopiero pokaże.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

18 czerwca 1924

U nas już w tym roku naprawdę ładnie. Przede wszystkim bardzo zielono – bo wyrosła trawa śliczna w sadku i mnóstwo koniczyny białej pod drzewami – młody sadek cały przyjął się, wszystkie drzewka kwitły na wiosnę, a kwatery między nimi starannie uprawione, zielenią się grochem, fasolą i kartoflami, znacznie już lepiej niż w latach poprzednich. Ziemia nie może jeszcze równać się z Waszą naturalnie ale postęp widać ogromny! Za kilka lat będzie to już ziemia ogrodowa na pewno! W ogrodzie kwiatowym ślicznie wyrosły nasturcje, bławaty i rumianki zimotrwałe, rezeda, maki – georginie, mnóstwo nikotiany i astrów i dywan japoński. Portulaki też zapowiadają się dobrze. Zabawnie tylko wygląda godetia! Powyrastały wysokie łodyżki z koroną listków u góry – jak palmy daktylowe ... okropnie zabawne, zupełnie co innego niż u Ciebie. Jakby nie ta sama roślina!



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SULEJÓWKA

11 czerwca 1927

Za to w ogrodzie warzywnym będzie zdaje się zupełna klapa! Mróz zniszczył młodziutką pietruszkę i buraki, zajęce spasty kalarepę i kapustę – tak że ostatecznie będzie tylko trochę grochu i kartofle! A tyle było pracy przez całą wiosnę! Nic dziwnego, że mnie ogarnia apatia i zniechęcenie, wobec takich rezultatów.